ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 20, 2013

https://doi.org/10.18778/0860-6587.20.24

Paulina Czarnek[*]

PERCEPCJA REPORTAŻU RADIOWEGO

Słowa kluczowe: radio, reportaż, percepcja, dziennikarstwo, sztuka

Streszczenie. Reportaż radiowy to gatunek ksenochtoniczny, przeniesiony z gruntu literatury, przystosowany do możliwości medium audialnego. Wielokrotnie szereg dyskusji budziła kwestia jego statusu i pogranicznego charakteru. Badacze próbowali rozstrzygnąć, czy reportaż jest tworem czysto dziennikarskim, publicystycznym, czy też należałoby go zaliczyć do dzieł sztuki. Podejmuje on bowiem najczęściej ważne społecznie kwestie, ale niejednokrotnie przedstawia je z wykorzystaniem środków artystycznego wyrazu. Artykuł stanowi próbę zabrania głosu w tej sprawie – uwzględnia nie tylko stanowiska badaczy, lecz także opinie odbiorców. Pokazuje historyczne, społeczne i kulturowe aspekty ewolucji tego gatunku, a także wyniki badań ankietowych, przeprowadzonych na reprezentatywnej grupie słuchaczy, dotyczące procesu percepcji reportaży radiowych – jego przebiegu i skutków oraz wpływu na kształtowanie kompetencji kulturowych, społecznych czy komunikacyjnych.

Jak w kryształowej karafce La Fontaine'a,
każda opowieść mieni się różnymi kolorami,
od codziennej szarości po wysublimowane
światłocienie, zasługujące na miano sztuki.

(Jankowska 2009, s. 12)

Słowa Janiny Jankowskiej, wybitnej polskiej reportażystki radiowej nagradzanej na najważniejszych międzynarodowych festiwalach medialnych[1], wieloletniej szefowej Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia, zawierają bardzo krótką, prostą, a zarazem dość trafną definicję reportażu. Dziennikarka stwierdza bowiem, że gatunek ten jest opowieścią, przez którą „przemawia" rzeczywistość. W przypadku reportażu radiowego owa realność brzmi ludzkim

[*] paulina.czarnek@uni.lodz.pl, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Gdańska 107, 90-507 Łódź.

[1] Dziennikarka zdobyła m.in. Prix Italia 1981 za audycję dokumentalną *Polski Sierpień*, Prix Europa 1998 w kategorii Market Place of Ideas za pomysł stworzenia Konkursu Stypendialnego im. Jacka Stwory skierowanego do młodych twórców radiowych oraz Premios Ondas 1998 za *Powódź wszystkich Polaków*.

głosem, dźwiękami otoczenia i to zarówno ożywionymi, jak i nieożywionymi jego elementami, muzyką, a nawet ciszą. Każdy z tych elementów niesie w sobie określone znaczenia, które – w połączeniu z sensem opowieści – tworzą spójną semantycznie całość. To właśnie na walorach fonicznych, zdaniem historyka mediów Davida Handy'ego, opiera się – patrząc szerzej – siła całego radiowego przekazu: „I think there is a deep, natural, human desire to be accompanied by sound, whether music or voices. It stops us from feeling alone. Radio has intrinsic qualities that give it a good chance of surviving" (za: Rustin 2012).

Początków analizowanego gatunku trzeba szukać w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy przybierał on zupełnie odmienny od znanego współcześnie kształt, co miało ścisły związek z poziomem rozwoju samego audialnego medium. Reportaż funkcjonował jedynie w formie odczytywanej na antenie historii, a jego siła tkwiła tylko i wyłącznie w słowie (Klimczak 2008b, s. 201). Dopiero wraz z pojawieniem się urządzeń do rejestrowania dźwięku (magnetofon czy współcześnie używany sprzęt typu mini-disc) reportażyści zaczęli „wychodzić ze studia" i tworzyć dzieła opierające się na autentycznych nagraniach, rozmowach z bohaterami etc. Reportaż radiowy jest zresztą gatunkiem podlegającym ustawicznym metamorfozom w wyniku ciągłego poszukiwania nowych form wyrazu, doskonalenia warsztatu przez jego twórców, a także przemian technologicznych.

Od początku istnienia reportażu radiowego toczył się spór dotyczący publicystycznego bądź artystycznego charakteru tego gatunku. Problem ten był szeroko dyskutowany przez badaczy reportażu drukowanego i audialnego. Z jednej strony reportaż uznawany jest za twór czysto dziennikarski, którego osadzenie w rzeczywistości, oparcie na faktach, skupienie się na problemach dnia codziennego czy też dokumentowanie zdarzeń mających miejsce w przeszłości powoduje, że nie może być uznany za dzieło sztuki. Stanowisko takie, dotyczące *notabene* reportażu pisanego (reprezentowane już na początku kształtowania się myśli teoretycznej poświęconej reportażowi przez m.in. Ignacego Fika[2]), przytacza Jacek Maziarski w *Anatomii reportażu*:

> Reporterowi zasadniczo obce jest zagadnienie sztuki. W ogólnie nie istnieje dla niego problem artystyczno-estetyczny. Reportaż jest potrzebą praktycznego życia, podobnie jak gazeta, kronika PAT-a i plotka kawiarniana. W najlepszym swym wyrazie należy raczej do nauki. Dostarcza materiał, opisuje fakty, na podstawie których można czynić dalsze spostrzeżenia, uogólnienia, wyciągać wnioski itd. (Maziarski 1966, s. 19)

[2] Podobną opinię wyrazili m.in. György Lukács i Roman Kołoniecki. Jacek Maziarski wskazuje, iż stanowisko pierwszego badacza opiera się na opozycji w zakresie poznania za pośrednictwem dzieła sztuki oraz reportażu, który wg Lukacsa posługuje się metodą właściwą nauce. Sprawia to, że gatunku tego nie powinno się ujmować w kategoriach przypisanych sztuce. Do podobnych wniosków dochodzi Roman Kołoniecki: „Rozporządzając surowym materiałem faktycznym, reportaż wskrzesza prymitywny, pozaliteracki naturalizm; nie daje wizji, które mają moc przetrwania, lecz jak gdyby migawkowe zdjęcia" (Maziarski 1966, s. 18–19).

Stwierdzenie o podobnym charakterze odnaleźć można w definicji reportażu zawartej w *Słowniku terminologii medialnej*:

> Tekst reportażu [...] charakteryzuje autentyzm przekazu, który polega na sprawozdawczym pokazywaniu faktów bez zbędnej literackiej plastyki. (Pisarek 2006, s. 186)

Obok tego typu poglądu pojawia się drugi, przeciwstawny, uznający reportaż za swoiste dzieło sztuki. Zaznacza się tutaj bardzo istotny fakt wykorzystywania przez autorów reportaży środków artystycznych, właściwych m.in. literaturze czy muzyce. Cecha ta nie występuje jednak w równym stopniu we wszystkich reportażach. Znajdują się bowiem wśród nich audycje kilkuminutowe, stanowiące krótkie relacje o bieżących sprawach, oraz dłuższe formy, traktujące podjęty temat w sposób dokładny i wszechstronny. Niewątpliwy jest jednak fakt, że zabiegi o walorze estetycznym można dostrzec na gruncie reportażu, w tym również radiowego. Zwracali na to uwagę liczni badacze tego gatunku, m.in. Maciej Józef Kwiatkowski.

> Tą stroną [wiernością w stosunku do opisywanej rzeczywistości – przyp. P. Cz.] reportaż tkwi mocno w dziennikarstwie, co nie wyklucza jednak faktu, że wiele współczesnych i dawnych reportaży ma trwałą wartość literacką i jako takie przejdą do historii literatury. (Kwiatkowski 1965, s. 4)

Autor uzasadnia również, jakie elementy mogą zagwarantować tak wysoki poziom artystyczny danego tekstu.

> [...] opierając się na rzeczywistych faktach, reporter wzbogacił temat indywidualnym, osobistym potraktowaniem a także przedstawił treść w sposób obrazowy, obliczony raczej na wyobraźnię odbiorcy, na powstanie przeżyć emocjonalnych, zbliżonych do artystycznych wzruszeń, jakie daje obcowanie z literaturą i sztuką. (Kwiatkowski 1965, s. 4)

Badacz wyraźnie podkreśla więc znaczenie reportażu, wywołującego w ludziach przeżycia estetyczne, jakie ujawniają się w kontakcie ze sztuką.

Jakimi środkami można to osiągnąć? Problem ten podjęła m.in. Kinga Klimczak w swej dysertacji zatytułowanej *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu* oraz w licznych artykułach. W tekście *O estetyce i etyce w reportażach Janiny Jankowskiej* zwraca uwagę na fakt, że w wielu elementach składowych, warstwach reportażu (kompozycja, dźwięki itp.) można wykorzystywać środki charakterystyczne dla dzieł sztuki.

> Mówiąc o estetyce reportażu, najczęściej myślimy o jego formie, artystycznym języku. Plastyka, barwność i sugestywność opisów, korespondująca z treścią opowieści muzyka, kompozycja uwypuklająca dramaturgię zdarzeń, wyraźnie widoczne w strukturze opowieści zawiązanie akcji, rozwinięcie, punkt kulminacyjny i rozwiązanie – oto elementy zaczerpnięte z literatury pięknej, dramatu i muzyki. Piękno reportażu, estetyka, uwidaczniają się też w jego kompozycji. (Klimczak 2008a, s. 378)

Jak więc widać, szczegółowa analiza każdego z aspektów reportażu może stać się pomocna do rozstrzygnięcia, czy dany tekst należy zaliczyć do dzieł sztuki. Duże znaczenie ma również konkretyzacja[3] reportażu, dokonująca się w procesie odbioru, ponieważ to właśnie słuchacz może stwierdzić, czy dany tekst audialny wywołuje w nim przeżycia estetyczne, czy też nie.

W dostatecznym zrozumieniu przekazu docierającego do odbiorcy za pośrednictwem reportażu audialnego pomocna może się okazać wizualizacja konkretnej opowieści. Kwestię tę, podobnie jak kolejne poruszane w tym artykule, chciałabym zobrazować, przywołując wyniki badań ankietowych przeprowadzonych na grupie 100 respondentów – studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz polonistyki (były to osoby obojga płci w wieku 19–24 lat). W tychże badaniach większość ankietowanych stanęła na stanowisku, iż zawsze (81%) bądź też zazwyczaj (17%) mają oni do czynienia wizualizacją wysłuchanej audycji zachodzącą poniekąd niezależnie od ich woli. Odbiorcy nie starają się bowiem wymuszać obrazowania historii, jaka jest im przekazywana, i zwykle dość bezwiednie poddają się procesom mającym miejsce w ich wyobraźni. Aby mogły one wystąpić, powinien jednakże zostać spełniony określony warunek, który z powodzeniem znajduje zastosowanie we wszelkich aspektach oddziaływania reportaży. Odbiorca musi być zatem otwarty na dźwięki i nowe doznania, angażując zarówno zmysł słuchu, jak też intelekt i wyobraźnię (pomocne jest też, według niektórych, zamknięcie oczu). Dzięki nim przeżyte emocje i zdobyte informacje stają się odpowiednio przetworzone i odniesione do systemu wartości oraz, ogólnie rzecz ujmując, do sposobu postrzegania świata przez konkretną jednostkę. Gromadzi ona pewien zasób nawarstwiającej się wiedzy, która może procentować nie tylko w codziennej egzystencji, ale również w kontakcie z kolejnymi tekstami audialnymi. Każdy jednorazowy proces odbioru odnosi się bowiem do całości doświadczenia, jakie zostało zgromadzone przez człowieka, do doznanych w przeszłości uczuć lub też przeżytych wydarzeń – „To jest właśnie nazywane magią, specyfiką radia. Dźwięk jest jak igła wbijana w poduszeczkę naszej wyobraźni. Nie tylko ją aktywizuje, ale często przywołuje momenty zapamiętane z naszego życia”[4]. Dlatego też np. bohaterowie reportaży mogą mieć twarze osób znanych odbiorcom, a prezentowane miejsca przywodzić na myśl własne wspomnienia, doświadczenia. Radio jest bowiem sztuką wyobraźni, a dźwięki podane w estetycznej formie pobudzają ją do działania. Ankietowani porównywali proces ikonizacji treści reportażowych do tej dokonującej się przy okazji lektury dzieł literackich. Kilka osób odniosło go z kolei do tworzenia swoistego „audialnego filmu”[5]: „ [...] dzieła

[3] O konkretyzacji dzieła literackiego dokonującej się w trakcie jego lektury polegającej chociażby na wypełnianiu miejsc niedookreślonych, które w każdym tekście się znajdują, pisał m.in. Roman Ingarden (Ingarden 1967, s. 7–54).

[4] Cytaty nieposiadajace źródła bibliograficznego pochodzą z badania ankietowego.

[5] Takie podejście wykazuje również wielu reportażystów, a wśród nich Katarzyna Michalak, która porównuje sposób pracy nad reportażem do pracy z kamerą przy tworzeniu produkcji filmowej.

sztuki radiowej można nazwać «wewnętrznym filmem». Ludzie często wizualizują sobie to, co słyszą. Dzięki temu bohaterowie nie są ograniczeni do poziomu abstrakcji, lecz przekraczają go, stają się bardziej «rzeczywiści»". Wskazuje to na fakt, że trudno jest człowiekowi zrozumieć przekaz, jaki do niego dociera bez obrazów. Niekiedy stają się one kluczowe w procesie dekodowania komunikatu dźwiękowego, ponieważ zawiera on wiele miejsc niedookreślonych, które następnie, w procesie odbioru, powinny zostać uzupełnione przez słuchacza. Obrazowanie ułatwia również powstawanie doznań estetycznych.

W przeprowadzonej ankiecie pojawiły się także głosy wskazujące na okoliczności, w których wizualizacja może nie być skuteczna. Zakłócają ją czasem, według niektórych, muzyka, trudne do zrozumienia wypowiedzi bohaterów, niewyraźne dźwięki lub brak skupienia ze strony odbiorcy. Ostatni powód stał się podstawą do udzielenie jedynej negatywnej odpowiedzi na to pytanie, co wskazuje na fakt, iż reportaż nie może funkcjonować jako przekaz towarzyszący innym czynnościom, jak dzieje się to w przypadku większości audycji w komercyjnych stacjach radiowych. Wymaga on poświęcenia mu pełnej uwagi, bo tylko wówczas odbiorca ma szansę dostrzec wszystkie niuanse słuchanego dzieła.

Obok skrajnych, ortodoksyjnych niekiedy poglądów na temat charakteru reportażu audialnego, można również odnaleźć podejście koncyliacyjne. Zwraca się w nim uwagę na graniczny charakter tego gatunku i obecność w nim zarówno cech właściwych dziennikarstwu, jak i sztuce.

> Przykładowo wybitny twórca reportażu radiowego Jacek Stwora stwierdził na seminarium reporterów w Kazimierzu w 1967 roku, iż reportaż, także w tym medium, zachowując autentyczność miejsca, zdarzeń i ludzi, nie tylko informuje, ale i oddziałuje na emocje słuchacza, zatem posługuje się arsenałem środków właściwych dziełu sztuki. (Pleszkun-Olejniczakowa 2004, s. 118)

Słowa te wskazują, że w swego rodzaju wypowiedzi, jaką jest reportaż, można swobodnie połączyć elementy charakterystyczne dla dwóch dość odległych od siebie dziedzin. Zjawisko przesuwania się granic różnych przestrzeni kultury, takich jak chociażby dziennikarstwo i sztuka, jest we współczesnym świecie dość powszechne. Sztuka obejmuje swoim zasięgiem wiele różnych form ludzkiej działalności, co powoduje, że staje się ona coraz bardziej „pojemna". Zwróciła na to uwagę już w latach osiemdziesiątych Irena Wojnar, odnosząc swoje rozważania m.in. do radia i filmu:

> Dziś mamy do czynienia nie tylko z nieskończonością nowych zjawisk w tych właśnie [literaturze, muzyce, sztukach plastycznych – przyp. P. Cz.], wciąż przekształcających się dziedzinach, lecz także jesteśmy świadkami powstawania nowych sztuk [...]. Te nowe sztuki, a w pewnym sensie należy do nich radio i telewizja, są produktem powiązań między sztuką a techniką, sztuką a informacją, sztuką a upowszechnianiem. (Wojnar 1984, s. 19)

Podobne stanowisko odnaleźć można w wypowiedziach słuchaczy reportażu dźwiękowego. Wyniki badania ankietowego wskazują na fakt, że gatunek ten

ma szansę zasługiwać na miano sztuki (tak twierdzi 54% respondentów), ale nie zawsze jest to możliwe (zdanie to podziela 36% ankietowanych). Reportaż powinien bowiem przede wszystkim zostać skomponowany wg określonych reguł, z wykorzystaniem środków wzmacniających jego siłę wyrazu, by mógł w swym całokształcie wywoływać w odbiorcach przeżycia estetyczne porównywalne do tych, z jakimi ludzie stykają się w kontakcie ze sztuką: „Podobnie jak dzieło malarskie czy literackie może budzić wzruszenie, zdziwienie, radość, smutek, wrażenie piękna czy brzydoty, czyli, uogólniając, doznania estetyczne. Poza tym wykorzystuje środki artystycznego wyrazu, np. metaforę, ironię, harmonię itp. Jest także stworzony w określonej konwencji (formie)". Wiele zależy więc od autora tekstu audialnego, jego umiejętności i wrażliwości oraz proporcji, jakie zastosuje. Jeśli bowiem artyzm reportażu weźmie górę nad jego informacyjnością, to wówczas staje się on wytworem artystycznym.

Respondenci porównywali dzieła audialne do innych form sztuki, jak chociażby teatru bez wizji bądź też, wspomnianego już wcześniej, filmu dźwiękowego. Podobieństwo do teatru może jednak budzić pewne zastrzeżenia, wszak reportaż nie jest zainscenizowany, a bohaterowie to z reguły autentyczne postaci, które dają świadectwo swojego życia. Tylko niekiedy, z przyczyn formalnych, muszą one zostać zastąpione przez aktorów, jak stało się to chociażby w parasłuchowiskowym fragmencie *Modlitwy zapomnianej* Katarzyny Michalak z Radia Lublin czy też *Znajdziesz mnie w szeptach traw* Cezarego Galka z Radia Zachód w Zielonej Górze (bohaterki obu audycji nie żyją). Gatunek ten może również zawierać elementy innych wytworów artystycznych, stanowiąc swoisty konglomerat ich immanentnych właściwości:

> [...] tak, jak literatura, film, muzyka czy sztuki plastyczne oddaje obraz rzeczywistości, z tą jednak różnicą, że łączy pewne ich wspólne cechy. Odnaleźć w nim możemy elementy fabuły literackiej czy filmowej, jest także miejsce na muzykę, która tworzy jedyny w swoim rodzaju klimat, a także obraz, który odnajdujemy w sobie, gdyż muzyka i treść, wpływając na naszą wyobraźnię, tworzą indywidualne wizje przedstawianego zagadnienia.

Wiele osób zwracało ponadto uwagę na fakt, że pojęcie „sztuki" ciągle staje się bardziej pojemne i postrzegane w sposób nowatorski i niestandardowy, co powoduje, że coraz to nowe rodzaje ludzkich wytworów określa się tym mianem. Jeśli dany reportaż w odczuciu odbiorców zawiera się w ich definicji sztuki, to z powodzeniem, zdaniem znacznego grona ankietowanych, można go tak określić. Termin „dzieło sztuki" ma więc zgodnie z takim rozumieniem charakter subiektywny i zależy od indywidualnych gustów.

Jedynie siedem osób kategorycznie stwierdziło, że reportaż jest tworem czysto dziennikarskim, nienastawionym na wywoływanie w odbiorcach przeżyć estetycznych – „jak dla mnie to raczej dziennikarska rzetelna praca, a nie bawienie się w kompozycję, muzykę jest najważniejsze. Interesuje mnie prawda a nie dodatek do niej". Niektórzy zarzucali reportażowi również jego „niewidzialność",

co uniemożliwia temu gatunkowi stanie się dziełem sztuki. Argument ten dziwi jednak nieco wobec powszechnego dość przekonania, iż równie awizualna muzyka posiada takie miano. Dodatkowo pojawiły się również opinie wskazujące na to, iż w jakimś sensie utylitarna wartość poznawcza reportażu uniemożliwia zakwalifikowanie go do grona dzieł sztuki. Przekaz nastawiony na zaprezentowanie odbiorcy jak najpełniejszego obrazu rzeczywistości transcendentnej nie może posiadać zarazem walorów artystycznych. Założenie takie prawdopodobnie wskazuje na podejście zbliżone do naukowego, które wyklucza połączenie w obrębie danego tekstu prawd w znaczeniu logicznym podanych w estetycznej formie właściwej dla dzieł sztuki.

Reportażyści w zupełnie innych sposób odnoszą się do wspomnianej „użyteczności", prawdziwości dokumentów audialnych. Ich zdaniem to właśnie na tych cechach opiera się artystyczna siła radiowego przekazu. Przykładowo, przywołana na początku Janina Jankowska stwierdza: „Reportaż to dialog uczuć nadawcy z odbiorcą. Jeśli został nawiązany, to w radiu rodzi się sztuka. Prawdziwa sztuka wymaga absolutnej szczerości" (Jankowska 2009, s. 13). Opierając się m.in. na tej opinii, postanowiłam zbadać, czy również słuchacze dostrzegają w reportażu potencjał do choćby częściowego zmniejszenia dystansu obecnego w środkach masowego przekazu oraz przyjrzenia się człowiekowi z bliska. Kwestia ta dość znacznie poróżniła respondentów, niemniej jednak nieco ponad 50% z nich uznało, iż reportaż posiada w sobie taką zdolność. Stwierdzili oni bowiem, że gatunek ten wymaga od dziennikarza skrupulatnego zbadania sprawy, co powinno pociągać za sobą wiarygodność treści zawartych w dziele audialnym. Jawi ono przed odbiorcą dokładny obraz pewnego wycinka rzeczywistości, a co za tym idzie, przybliża również postaci bohaterów, o których opowiada. Dzięki temu wydają się oni niekiedy tak bliscy, jak osoby z otoczenia słuchaczy. Rzadko istnieje szansa, by móc poznać ich w bezpośrednich relacjach, lecz reportaż staje się poniekąd substytutem kontaktu interpersonalnego. W porównaniu bowiem do innych gatunków dziennikarskich, reportażysta wykorzystuje wiele środków, by jak najbardziej sugestywnie zaprezentować bohaterów i ich świat, poświęca niejednokrotnie kilkadziesiąt godzin na gromadzenie materiału i komponowanie przekazu. Tekst audialny jest więc pieczołowicie skonstruowaną całością, dzięki której odbiorca poznaje jednostkę, ale również środowisko, do jakiego ona należy. Część respondentów uważa, że reportaż daje nie tylko szansę dowiedzenia się czegoś o osobach w nim zaprezentowanych, ale niesie swoistą wiedzę o nadawcy przekazu audialnego. Sposób, w jaki reportażysta opowiada daną historię, może zakomunikować coś o nim samym, jego zmyśle estetycznym, wrażliwości, reportaż jest bowiem poniekąd przekazem indywidualnym i osobistym.

Potencjalna zdolność tego gatunku do „zbliżania" uczestników tej zapośredniczonej komunikacji napotyka jednak na wiele obiektywnych trudności, wśród których najistotniejszą jest nastawienie samych nadawców medialnych. Wpływ, jaki reportaże mogą wywierać, ograniczony jest przez czas antenowy poświęcany

na ich prezentację i to, dodajmy, jedynie w rozgłośniach Polskiego Radia czy innych stacjach niekomercyjnych, by posłużyć się przykładem Studenckiego Radia „Żak" Politechniki Łódzkiej. Od niedawna reportaż pojawia się także w rozgłośniach komercyjnych – Radio Zet oraz TOK FM, niemniej jednak są to raczej krótkie, interwencyjne audycje nieposiadajace potencjału estetycznego. Dzieła audialne funkcjonują również w internecie, lecz dotarcie do nich, zwłaszcza dla osób nieznających tego gatunku, nie należy do najłatwiejszych. Dlatego też artystyczny reportaż radiowy uchodzi za gatunek elitarny, znany wąskiemu gronu odbiorców-pasjonatów.

Taki stan rzeczy, zdaniem wielu respondentów (19%), powoduje, iż nie jest uprawnione przypisywanie tekstom audialnym zdolności do uczestniczenia w tak skomplikowanym i wymagającym długofalowego działania procesie, jakim jest niwelowanie anonimowości. Reportaż pokazuje bowiem jednostkowy przykład: „Jest to tak znikome działanie, raczej nie ma wpływu na ogólny efekt. Osobniczy przypadek służy jedynie pogłębieniu analizy poruszanego zagadnienia, ale pozostali ludzie o tych samych problemach nadal pozostają anonimowi". Przeszkodą może stać się również fakt, iż dzieło audialne daje odbiory poznać drugiego bohatera tylko za pośrednictwem jego głosu. Słuchacz nie może zobaczyć jego mimiki, gestykulacji, w których bardzo często ukryta jest wartościowa prawda o ludzkiej naturze. Do immanentnych cech reportażu należy ponadto jego selektywność, co także zaburza proces poznania: „[...] dowiadujemy się jedynie jakichś ważnych, głównych, informacji o nim, zazwyczaj na konkretny temat. Układamy sobie pewien obraz tej osoby, ale w każdym razie on jest tylko naszą wyobraźnią". Z taką opinią chyba nie do końca można się zgodzić, ponieważ już sam głos oraz wszelkie elementy dźwiękowe mu towarzyszące posiadają w sobie zróżnicowane odcienie znaczeniowe. „W reportażu radiowym słowo dane jest słuchaczom tylko i wyłącznie w warstwie fonicznej, z całą barwnością subkodu prozodycznego i somatycznego zawartą w audialnej formie przekazu" (Pleszkun-Olejniczakowa 2011, s. 50). Złożoność omawianego tu problemu może potwierdzić fakt, że dość znaczna liczba osób, bo wynosząca aż 11%, nie potrafiła udzielić odpowiedzi na to pytanie.

Z pewnością zaprezentowane przeze mnie próby spojrzenia na charakter reportażu radiowego autorstwa zarówno badaczy, jak i słuchaczy tego gatunku nie rozstrzygają kwestii w sposób jednoznaczny. Trudno bowiem dokonać wyraźnej delimitacji w odniesieniu do tak zróżnicowanych tekstów. Istnieją bowiem dokumenty dźwiękowe, które realizują tylko doraźne, interwencyjne bądź też informacyjne cele i dla nich komponent estetyczny nie stanowi warunku koniecznego. Z drugiej strony, tworzone są również uniwersalne, artystycznie skomponowane dzieła radiowe, których oddziaływanie na odbiorcę dałoby się porównać z wpływem wywieranym przez literaturę bądź sztuki plastyczne. Wydaje się jednak, że ten drugi typ pojawia się obecnie w rozgłośniach radiowych o wiele rzadziej, a to ze względu na sytuację finansową wielu nadawców medialnych, w szczególności tych regionalnych.

Wydaje się jednak, że bez względu na to, jakiego przyporządkowania gatunkowego dokonamy, to w reportażu – dzięki jego autentyczności i polifoniczności – dostrzec można potencjał kształtowania chociażby kompetencji kulturowych czy komunikacyjnych. Tym samym, dokument audialny – jako zapis „żywej" mowy – stanowi ciekawy materiał dydaktyczny w nauczaniu polonistycznym i glottodydaktycznym.

BIBLIOGRAFIA

Ingarden R., 1967, *Z teorii dzieła literackiego*, [w:] *Problemy teorii literatury*, red. H. Markiewicz, Wrocław, s. 7–54.

Jankowska J., 2009, *Radiowa Karafka La Fontaine'a*, „Media – Społeczeństwo – Kultura", nr 1 (2), s. 12–13.

Klimczak K., 2008a, *O estetyce i etyce w reportażach Janiny Jankowskiej*, [w:] *Media Studies. Refleksja nad stanem obecnym*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin, s. 377–384.

Klimczak K., 2008b, *Reportaż radiowy*, [w:] B. Bogołębska, A. Kudra, *Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka*, Łódź, s. 199–216.

Kwiatkowski M. J., 1965, *Reporterskie formy radiowe i szkolenie reporterów i sprawozdawców radiowych*, Warszawa.

Maziarski J., 1966, *Anatomia reportażu*, Kraków.

Pleszkun-Olejniczakowa E., 2004, *O reportażu radiowym*, [w:] *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*, red. K. Stępnik, M. Piechota, Lublin, s. 115–125.

Pleszkun-Olejniczakowa E., Klimczak K., 2011, *Poznawanie, przetwarzanie i kreowanie rzeczywistości na podstawie wybranych artystycznych dzieł audialnych*, [w:] *Wielokodowość komunikacji*, red. A. Barańska, Łódź, s. 48–56.

Rustin S., 2012, *Turned on, turned in: the rise and rise of radio*, „Guardian" [online], www.guardian.co.uk/tv-and-radio/2012/feb/04/tuned-in-the-rise-of-radio?fb=native&CMP=FBCNETTXT9038, [18.04.2012].

Słownik terminologii medialnej, 2006, red. W. Pisarek, Kraków.

Wojnar I., 1984, *Sztuka jako „podręcznik życia"*, Warszawa.

Paulina Czarnek

THE PERCEPTION OF RADIO DOCUMENTARY

Keywords: radio, documentary, perception, journalism, art

Summary. The documentary is originally a literary genre. It has been adapted to the possibilities and the specificity of the acoustic media. Frequently, it has evocated discussions connected with its status and the character of its boundaries. Researchers tried to decide if it is a typically journalistic or artistic creation. The documentary usually takes up socially important issues but often shows them using artistic ways of presentation. This article points at different aspects of this case using researchers' opinions and radio listeners as well as the historic, social and cultural background of the development of this genre. The perception of radio documentaries is also mentioned in order to show its influence on cultural, social and communicative competence.